



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXI 2013 NR 21 (726)

26 maja 2013 r.
NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY - UROCZYSTOŚĆ
rok C

Kochać, wspierać, wymagać... cz. 1

Jak we współczesnym, pędzącym nie wiadomo dokąd świecie, być dobrą matką? To pytanie każdego dnia zadają sobie tysiące kobiet. Gdzieś między zmienioną pieluchą, wytartym nosem, rozwiązanym „wielkim — małym” problemem, odnalezioną zabawką, ugotowanym rosółem, wyprasowaną stertą koszul, zakupami i pracą zawodową przewijają się myśli, że życie nie ma zbyt wiele wspólnego ze zrelaksowanymi bohaterkami seriali, dla których jedynym problemem jest wybór koloru sukienki na wieczorny spacer. Codzienna praca na wielu etatach, począwszy od tego zawodowego, przez „domowy wolontariat”, w którym mieści się zajęcie opiekunki do dziecka, sprzątaczkę, praczki, kucharki... nie pozostawia zbyt wiele czasu na refleksję. Dopiero późnym wieczorem, gdy wszyscy domownicy już śpią, powracają pytania, czy ważniejsze było zostanie w pracy po godzinach, rozwieszenie prania, czy może lepiej było poczytać bajki lub wybrać się na wiosenny spacer z dzieckiem. — Najpierw jesteś matką, a potem pracownikiem — zdecydowanie odpowiada Katarzyna Siedlecka, psycholog z Lublina. Doskonale wie, że to niepopularne stwierdzenie zazwyczaj wywołuje burzliwe dyskusje, choćby na temat samorealizacji, ale jako matka jeszcze lepiej zdaje sobie sprawę, czego tak naprawdę potrzebują dzieci. — Być matką to kochać, wspierać i wymagać. Kochać miłością bezwarunkową, miłością polegającą na zachwycie cudem życia; taką miłością, której nie są stawiane żadne warunki, o jakiej w Liście do Koryntian pisze św. Paweł — mówi. — Dopiero budując na takiej miłości, można stawiać wymagania. Trzeba też wspierać dziecko w trudnych sytuacjach w procesie wzrastania i stawania się dojrzałym człowiekiem; okazywać uczucia, szanować, przyznawać prawo do przeżywania uczuć trudnych; wspierać, gdy popełnia błędy, gdy jest niegrzeczne. To także wymagać, stawiać

jasno określone granice i ustalać zasady, wynikające z przyjętego systemu wartości. Ponad wszystko obowiązkiem matki jest mądre formowanie własnego ducha i troska o własny rozwój.

W zrelatywizowanym świecie, który przeżywa kryzys wartości, modne jest dążenie do indywidualizmu, rozwijania własnego „ja” za każdą cenę. Dziś rodzic jest targany wątpliwościami, czy wychowywać dzieci, czy realizować siebie. Gdy wszystko poddawane jest w wątpliwość, wielu dorosłych też ma wątpliwości, co jest prawdziwe, wartościowe, godne zainteresowania. — Przeżywamy kryzys nadziei — uważa K. Siedlecka. — Ks. Józef Tischner pisał, że upadamy na duchu, nie widzimy sensu w realizowaniu wartości, które od pokoleń wyznaczały nam właściwy kierunek w życiu. Te trudności, jakie pojawiają się także w przeżywaniu macierzyństwa, są wynikiem obecnej sytuacji kulturowej, społecznej i ekonomicznej. Dlatego podkreślam, należy formować ducha. Mimo skomplikowanej sytuacji, osoba wierząca nie powinna mieć większych problemów. — Trzeba po prostu wciąż zadawać sobie podstawowe pytanie: Co jest najważniejsze w życiu? Jeżeli Bóg, to systematyczna modlitwa, czytanie Pisma Świętego i dawanie świadectwa swoim życiem i swoim przykładem będą najlepszym lekarstwem na wiele problemów — radzi pani psycholog. — Niezwykle istotne jest, by to, co mówię, było faktycznie realizowane w moim życiu. Dzieci patrzą na nas, wyłapują wszystkie niejasności. Rodzic, który deklaruje, że najważniejsza jest prawda, miłość, uczciwość i praca, a nie respektuje tych prawd w swoim życiu, staje się niewiarygodny.

Antoni Skąpski - konfederat barski pochowany w Polanie

Dostałem niedawno w prezencie (kupiony za 4 zł na wyprzedazy) pozółkły już bo wydany 35 lat temu, pamiętnik Antoniego Skąpskiego¹. W XIX-wiecznym pamiętniku autor wspomina swego dziadka konfederatę barskiego, który został pochowany w Polanie.

„Ród Skąpskich wywodzi się z Królestwa, guberni płockiej [ziemi dobrzyńskiej], gdzie jest wieś Skąpe czyli Skępe, od której przodkowie swe nazwisko przybrali. Skąpscy są dawną szlachtą i pieczętują się herbem Jelita. Dziad mój, Antoni Skąpski, młodszy syn w rodzinie, należał do konfederacji barskiej, a prześladowany przez Moskali i rząd własny, opuścił rodzinną ziemię i przyszedł około r. 1773 w Sanockie. Funduszami, jakimi rozporządzał, wzięt w dzierżawę wieś Skorodne i ożenił się wkrótce z Marią, córką Marcina Wiszniewskiego, właściciela wsi Brzyzawa Maksymówka w sanockiej ziemi.” ... „Dziadek mój, Antoni, umarł nagle w r. 1785 jadąc na zabawę. Jadąc konno pod górę stromą, zapewne dobrze podochocona, szlachta, wyzawszy o zakład jeden drugiego, który pierwiej na górze stanie, nuż w wyścigi. Miał tam stanąć najpierw dziad mój, lecz że przystanek wierzchołka był szczupły, a zachodziła obawa, że koń, dobrze nie wytresowany, na drugiej stronie nieprędko się zatrzyma, więc dziad mój skręcił konia gwałtownie, który się przewrócił, a dziad pod niego padł, kark skręcił i Bogu na miejscu ducha oddał. Tak miała ojcu memu matka jego i opiekun opowiadać. Dziadka pochowano na cmentarzu w Polance [w Polanie]. Zostało troje dzieci, to jest ojciec mój, Franciszek Ksawery, urodzony w 1778 r., i dwie starsze córki, Tekla i Katarzyna, ...

Babka, wdowa po dziadku Antonim Skąpskim, już nie pierwszej młodości, poszła za młodszego od siebie człowieka, jakiegoś Józefa Kopestyńskiego, który, przehulawszy majątek, żonę porzucił i poszedł w świat, a niejaki pan Ignacy Laskowski², obywatel w sąsiedztwie Skorodnego, który trzymał ojca mego do chrztu, był opiekunem pozostałych dzieci.

Ojciec mój chodził w Przemyślu do szkół, utrzymywany po trosze, kosztem pana Ignacego Laskowskiego, tamże kończył gimnazjum, a mając przy tym lekcje, utrzymywał się później sam z takowych. Po skończeniu szkół, gdy wszystko do wojska się garnęło, i ojciec wstąpił do garnizujących tam ułanów austriackich w r. 1799, mając lat 21 — lecz służył krótko, w żadnej potyczce nie był, gdyż matka i opiekun sprzeciwili się temu, a po niejakich korowodach został od wojska, jako szlachcic, według praw ówczesnych uwolniony. Wkrótce potem babka

umarła w Winikach, zapewne przy której córce, i tam pochowana. Jakiś czas potem ojciec przebywał u swego opiekuna, który go ok. r. 1803 przy Kameralnym Urzędzie Gospodarczym w Lubaczowie jako praktykanta umieścił, gdzie po dwuletniej służbie został tak zwanym kastenamts-schreiberem, tj. najniższym urzędnikiem, z pensją 150 florenów ówczesnej waluty, mając wolne pomieszkane i niektóre mało znaczące dochody.” ...

Autor pamiętnika Antoni Skąpski, wnuk konfederaty Antoniego urodził się w 1813r. w Lubaczowie. Gdy był oficjalistą w Kamienicy uczestniczył w organizacji powstania 1846 roku na Sądecczyźnie. Za co został skazany na 10 lat więzienia w Spilbergu na Morawach. Po dwóch latach w czasie Wiosny Ludów został ułaskawiony. Gdy wybuchło powstanie styczniowe poszli do niego z Galicji jego dwaj synowie Franciszek i Zygmunt. Starszy Franciszek urodzony w Muszynie w 1840r. zginął w randze kapitana 22 września 1863r. w potyczce pod Czerną koło Jędrzejowa. Młodszy dwudziestoletni Zygmunt wrócił z powstania do Kamienicy ciężko ranny. Gdy wyzdrowiał ukończył wyższą szkołę rolniczą - Szkołę Gospodarczą w Dublanach.

Antoni Skąpski dożył 102 lat, zmarł trzy lata przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Swój pamiętnik rodzinny zakończył upomnieniem dla dzieci i wnuków. „Zachowujcie się wszyscy uczciwie, po bożemu, moralnie, honorowo, przede wszystkim kochajcie drogą Ojczyznę, a gdy godzina Jej wybawienia wybije, o czym nie wątpię, szczęśliwsza niż dotąd, nie żałujcie dla Niej mienia i życia Waszego, a jak kto może, niechaj do wyjarzemia Jej dopomaga”.

oprac. WS

¹ Antoni Skąpski, Pamiętnik dla moich dzieci i wnuków pisany przez lat kilka zacząwszy od r. 1880 [w:] Nadziei promienie. Trzy pamiętniki z XIX wieku, Józef Pocięcha, Wyd. Literackie, Kraków 1978, s. 23-76.

² Józef Ignacy Laskowski, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, był właściciel folwarku szambelanówka w Skorodnem.



Marta Stępniewska w finale Konkursu Biblijnego „Być solą ziemi”

14 maja w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu odbył się finał archidiecezjalnego Konkursu Biblijnego „Być solą ziemi”. Polanę reprezentowała Marta Stępniewska uczennica klasy szóstej.

Wcześniej 23 listopada odbył się szkolny etap konkursu, który obejmował „Listy świętego Pawła”.

Kolejny etap – dekanalny odbywał się 21 stycznia w Czarnej. Brało w nim udział dziesięciu uczniów w tym troje z Polany. Joanna Stępniewska zajęła V miejsce, Sebastian Koncewicz VII a Marta Stępniewska

III zapewniając sobie w ten sposób udział w finale w Przemyślu. Tam reprezentowała Dekanat Lutowiska. Wróciła z dyplomem uczestnictwa. Gratulujemy Marcie kolejnego sukcesu ma ich już sporo na swoim koncie.

Martę oraz innych uczestników z Polany przygotowywał katecheta ksiądz Damian Kempa.



Karolina Smoleńska



Obchody Dnia Matki

26 maja, czyli w dniu, w którym obchodzimy święto mam, obdarowujemy je licznymi laurkami jako wyraz podziękowania za ich włożony trud w wychowanie. Jako pierwsi, którzy szczególnymi względami darzyli matki byli starożytni Grecy i Rzymianie, w Polsce zaś początki obchodów Dnia Matki sięgają 1914 roku. Owe świętowanie miało miejsce 24 maja, gdy zebraliśmy się na wspólnej Mszy św., którą celebrował ks. dyr. Jarosław Wnuk podkreślając, że najlepsza matka – *Maryja prostuje ścieżki, które mogą się poplątać*. Pomoc w odśpiewaniu pieśni mszalnych, których treść nawiązywała do Matki Maryi udzielili uczniowie kl. III i IV SP oraz Marta Stępniewska z kl. VI, przy akompaniamencie gitarowym Anny Stępniewskiej. Po mszy udaliśmy się na świetlicę wiejską, gdzie przy hojnie nakrytych stołach odbyła się akademie w wykonaniu uczniów naszej szkoły. Jako pierwsi na scenę wyszła grupa śpiewająca wcześniej w kościele, którzy tym razem słowami piosenki w *Tobie Matko ufność mam, czy Matka z radością poda dłoń*, opiewali swoje mamy. Miłosz Smoleński z kl. II gimnazjum, który co chwilę zapowiadał kolejnych artystów dodał, że matka, to najpiękniejsze słowo świata, po czym na scenę zawitali trzecioklasiści z podstawówki. W swoich wierszach wyrażali swoje podziękowania i pragnienia, gdy oświadczyli, że dadzą mamom kwiatek za noc nieprzespaną, że dziękują za ich ciepłą dłoń, a także, że chcieliby im przynieść latający dywan. W dalszej części dzieci z zerówki oraz z I klasy SP obiecali mamom, że będą grzeczni, w domu będą im pomagać, czy z radością stwierdzając, że chociaż (mama) w dzień pracuje, to wieczorem ucałuje. Ponadto usłyszeliśmy od nich, że mama usypia śliczną bajeczką, że jest najważniejsza i nikt tego nie zmieni, a także starym zwyczajem z wiązanką kwiatów przed Tobą

stając, jako wyraz wdzięczności za poświęcenie i troskę. Zobaczyliśmy także przedstawienie w wykonaniu kl. III gimnazjum i I SP pt. Czy naprawdę nikt mnie nie lubi?, którego mottem przewodnim jest: *Róbcie coś co lubicie i róbcie to po swojemu, zamiast uzalać się nad sobą*. Na zakończenie obejrzelśmy prezentację audiowizualną, w której uczniowie, rodzice i nauczyciele dziękowali swoim mamom podkreślając, jak wielkie znaczenie ma obecność mamy wśród swoich dzieci. Całość przedstawienia stanowiła chęć okazania szacunku oraz czci mamom doceniając ich zaangażowanie i wyrzeczenia, które mamy wkładają i podejmują w swojej codziennej trosce o swoje dzieci. Starannie wykonane dekoracje, w sposób trafny użyte w przedstawieniu rekwizyty oraz nienaganni artyści przyczynili się do pozytywnego odbioru występów, co było nagradzane gromkimi brawami. Szczególne podziękowania należą się p. Annie Stępniewskiej, Małgorzacie Podraza - Gałek i Dominice Podstawskiej za przygotowanie akademii oraz rodzicom i uczniom za przygotowanie części kulinarnej.

Radosław Pasławski



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

1. Dzisiaj, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, ze szczególną czcią Kościół wypowiada modlitwę: „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...”. Warto też zdać sobie sprawę, że ile razy świadomie i pobożnie wykonujemy znak krzyża, modlitewnie wielbimy Trójcę Przenajświętszą – jednego Boga w trzech Osobach. Jeśli dzisiaj człowiekowi, nawet chrześcijaninowi, trudno pojąć tę prawdę, tym bardziej módlmy się o Bożą mądrość i o światło Ducha Świętego. I oby wszystko w naszym życiu było czynione na chwałę Trójcy Świętej!
2. Jednocześnie w dniu dzisiejszym obchodzimy Dzień Matki. Serdeczną pamięcią obejmujemy nasze drogie mamy, te żyjące i te, które Pan Bóg przywołał już do siebie. Dziękujemy za ich dobre serca i ręce, a także prosimy o potrzebne łaski w ich codziennym trudzie.
3. We wtorek, 28 maja, przypada 32. rocznica śmierci Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Pamiętajmy, że ten Prymas Polski kolejny raz w naszej historii oddał nasz naród w macierzyńską niewolę Maryi. Starajmy się wypełniać jego testament, a jednocześnie módlmy się o jego rychłą beatyfikację.
4. W najbliższy czwartek, 30 maja, w liturgii będziemy celebrować uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało. Będziemy dziękować Bogu za dar Eucharystii, będziemy prosić Chrystusa o błogosławieństwo i pokój dla Kościoła powszechnego, naszej Ojczyzny i naszego Narodu. Udział w procesji jest publicznym wyznaniem wiary w to, że Jezus jest wśród nas, w naszym życiu zawsze obecny. Przygotujmy cztery ołtarze, udekorujmy nasz parafialny wiczernik i nasze domy, a przede wszystkim otwórzmy Jezusowi nasze serca, aby mogło je opromienić Jego błogosławieństwo. Msza św. o godz. 8.00 i 11.00. Procesja do czterech ołtarzy po Mszy św. o godz. 11.00.
5. Procesje eucharystyczne wokół naszego kościoła będą się odbywały codziennie po Mszy św. przez całą tak zwaną oktawę Bożego Ciała. Nie sprawiamy Chrystusowi zawodu obojętnością, wykrętem czy lenistwem. Jak On pragnie być blisko nas, tak my przychodźmy jak najczęściej do Niego.
6. W piątek, 31 maja, przypada święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Ona jest świątynią Ducha Świętego od chwili Zwiastowania i niesie go innym, jak swojej krewnej – Elżbiecie podczas nawiedzenia, aby mógł się dalej rozlewać na całe stworzenie.
7. Za sprzątanie kościoła składam serdeczne „Bóg zapłać” Paniom: Rzeszowskiej Annie i Pałka Bernadecie. Na przyszły tydzień zapraszamy Panie: Konopka Ewę i Glapa Helenę.

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- 29 V – Święta Urszula Ledóchowska (1865-1939), założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zwanych urszulankami szarymi, z domem macierzystym w Pniewach, wielka wychowawczyni i opiekunka młodzieży (wspomnienie obowiązkowe);
- 1 VI – Święty Justyn (†165), męczennik, największy apologeta chrześcijański II wieku, który zginął za wiarę podczas prześladowań za cesarza Marka Aureliusza (wspomnienie obowiązkowe).

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:
Magdalena Łysyganicz, Aniela Cofalik, Aniela Zatwarnicka, Lesław Pluciński.
Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 18:00.